

## **„WHAT WAS I MADE FOR”: PASTELOWY CHAOS I PRZEARANŻOWANY ŚWIAT.**

***Każdy w życiu czasami ma moment, w którym orientuje się, że świat, na który dotąd się opierał, zaczyna się kruszyć. To, co było znane i bezpieczne – przestaje istnieć; a w jego miejscu powstaje coś nowego – niepewność, obcość, enigmatyczność. Nie wiemy jeszcze, dokąd to nas doprowadzi ani czy przyniesie coś nowego. Wiemy tylko, że nie da się już zrobić kroku wstecz.***

W tym konkretnym momencie życia szczególnie wyraźnie wybrzmiewa piosenka Billie Eilish „What Was I Made For?”, która zdobyła Oscara, Złoty Glob oraz dwie nagrody Grammy.

Utwór został wydany 13 lipca 2023 roku jako piąty singel ze ścieżki dźwiękowej filmu „Barbie” w reżyserii Greta Gerwiga. Billie Eilish napisała go wspólnie z bratem FINNEASEM, który jest także jego producentem. W rozmowie z magazynem „Billboard” artystka przyznała, że była to pierwsza piosenka, którą stworzyła po dłuższej twórczej blokadzie. Podkreśliła również, że pisała ją wyłącznie z perspektywy bohaterki filmu, nie myśląc o sobie – dopiero później zorientowała się, jak bardzo osobisty charakter zyskał ten utwór.

Teledysk do kompozycji, wyreżyserowany przez samą Billie Eilish, rozwija te znaczenia w prostej, symbolicznej formie. Artystka siedzi przy szkolnej ławce w pustej, jasnej przestrzeni. Z niewielkiej walizki wyjmuje miniaturowe ubrania i starannie układa je na małym wieszaku. Pastelowe kolory – odcienie mięty i żółci – tworzą początkowe wrażenie harmonii i spokoju. Ten porządek zostaje gwałtownie przerwany przez wiatr, wstrząs i deszcz, które rozrzucają przedmioty i niszczą wcześniejszy ład. Eilish wkłada je z powrotem do walizki z wyraźnym zmęczeniem, zabierając ze sobą każdą rzecz. Ten prosty gest można interpretować jako symboliczną próbę utrzymania dawnych ról, które w końcu zyskują nowy kontekst przejścia do zmian i poszukiwania nowych tożsamości.

Równie oszczędna, jak obraz jest warstwa muzyczna piosenki: delikatny fortepian, spokojne tempo i cichy wokół tworzą bardzo intymny nastrój. Jako osoba, która od dzieciństwa zajmuje się wokalem i gra na muzycznym instrumencie, szczególnie doceniam sposób prowadzenia głosu – kontrolę i skupienie – oraz dobór akompaniamentu. Pianino tworzy lekkość melodyjną i swego rodzaju czyste, klarowne brzmienie kreujące atmosferę refleksji i subtelnej emocjonalności. Uważam, iż wybór innego instrumentu zasadniczo wpłynąłby na przekaz utworu, zmieniając jego intymny i delikatny charakter.

Krytycy niemal jednogłośnie uznali „What Was I Made For?” za jeden z najważniejszych utworów 2023 roku. Krytyk Tom Breihan z portalu „Stereogum” zwrócił uwagę na wrażenie zmierzania do wielkiego, kathartycznego finału, który jednak ostatecznie nie następuje. To zawieszenie emocji pozostawia słuchacza w stanie niedopowiedzenia i bardzo dobrze oddaje sens samej piosenki.

„What Was I Made For?” nie daje gotowych odpowiedzi, natomiast zmusza do refleksji, a po ostatniej nucie wciąż pozostaje w pamięci. Może właśnie dlatego nawet po wielokrotnym odsłuchaniu nadal nie daje mi spokoju?

**Diana Prudnyk**